

Rycerstwa Niepokalanej

Materiały formacyjno-informacyjne. Do użytku wewnętrznego Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce. Wydaje Zarząd Narodowy. Niepokalanów Lasek, ul. Teresińska 32, 96-515 Teresin. Tel./fax 046.861.38.59, e-mail: lasek@franciszkanie.pl.

W numerze: Giuseppe Simbula OFMConv: 1.5. Niepokalane Poczęcie, Oblubienica Ducha Świętego, powszechne pośrednictwo Maryi (1); 1.5.1. Główne opinie teologiczne na temat pośrednictwa Maryi (2); 1.5.2. Wkład Maryi w dzieło odkupienia obiektywnego (4); 1.5.3. Wstawiennictwo i rozdawnictwo łask (9); 1.5.4. Natura pośrednictwa maryjnego (13).

1.5. Niepokalane Poczęcie, Oblubienica Ducha Świętego, powszechne pośrednictwo Maryi

(Giuseppe Simbula OFMConv, *Rycerstwo Niepokalanej. Istota – teologia – duchowość*, tłum. M. Wszolek OFMConv, R. Wadach OFMConv, Niepokalanów 1994)

Inną wielką prawdą maryjną, która stanowi jeden z głównych punktów oparcia dla Rycerstwa Niepokalanej, jest powszechne pośrednictwo Matki Bożej. Stwierdza to wyraźnie sam o. Kolbe w liście do o. Feliksa Castagnaro, gdzie podkreśla niektóre elementy wyróżniające MI od innych podobnych ruchów maryjnych, i wśród nich umieszcza również Niepokalaną, Pośredniczkę łask wszelkich.

W ulotce informacyjnej pochodzącej z roku 1938 wskazuje racje, które go skłaniają do szukania podstaw teologicznych MI właśnie w powszechnym pośrednictwie Maryi Niepokalanej: *Wszyscy wiemy to dobrze, że Niepokalana Dziewica ustanowiona jest przez Boga Pośredniczką wszelkich łask. Nie ma zaś nawrócenia i uświęcenia bez łaski Bożej, owszem łaska Boża właśnie sprawia nawrócenie i uświęcenie, o ile tylko dusza zechce z tą łaską współpracować. Tak więc nie może być mowy ani o nawróceniu, ani o uświęceniu bez Niepokalanej, Matki łaski Bożej. Im zaś ktoś więcej zbliży się do Szafarki łask Bożych, tym więcej łask otrzyma i łatwiej siebie uświęci i przyczyni się do uświęcenia bliźnich. Słusznie więc staranie się o*

nawrócenie i uświęcenie dusz musi się odbywać pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej (POMK, VII, 1139).

1.5.1. Główne opinie teologiczne na temat pośrednictwa Maryi

Mianem „powszechne pośrednictwo Maryi” określa się w teologii naukę szczególnie orzekającą, lecz będącą jeszcze na etapie studiów i dyskusji. Ich przedmiotem jest nie tyle stwierdzenie faktu, czyli istnienia, tego pośrednictwa, bo co do tego nie ma wątpliwości, ile raczej jego natura – w jaki sposób Maryja jest Pośredniczką?

Matce Najświętszej nadaje się ten tytuł z analogii do Chrystusa, Pośrednika między Bogiem a ludźmi. Chrystusowi zaś przysługuje on z dwóch względów:

– dzięki swej podwójnej naturze, Boskiej i ludzkiej, zajmuje On pozycję środkową między Bogiem a ludźmi, i w swojej Osobie łączy ze sobą te dwie rzeczywistości;

– poprzez dzieło odkupienia uwolnił ludzkość spod panowania grzechu i wprowadził ją na nowo w horyzont Boży; dokonał pojednania człowieka z Bogiem.

Zdaniem wielu teologów, również i Maryi przysługuje tytuł pośredniczki. Nie należy tego rozumieć w tym sensie jakoby Jej pośrednictwo dodawało coś do jedynego pośrednictwa Chrystusa lub stanowiło w stosunku do niego rzeczywistość alternatywną. Jest ono bowiem zależne od pośrednictwa Chrystusa i mu całkowicie podporządkowane. Podobnie jak to ma miejsce w odniesieniu do Chrystusa za tytułem Pośredniczki również przemawiają dwie racje: jedna dotyczy bytu Maryi a druga Jej działania. Otóż Boże macierzyństwo ustawia Ją w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do innych ludzi. Lecz również należy wziąć pod uwagę Jej macierzyńskie współdziałanie zarówno w odkupieniu obiektywnym dokonany przez Chrystusa w czasie Jego ziemskiego życia, jak w konkretnej i aktualnej aplikacji owoców tego odkupienia poszczególnym ludziom przez wstawiennictwo i rozdawnictwo łask.

Warto przypomnieć, że od czasów św. Bernarda aż do Soboru Watykańskiego II, w środowisku katolickim została przyjęta i uznawana formuła: Przez Maryję do Jezusa. Ta z kolei wpłynęła na wytworzenie teologicznego modelu pośrednictwa „według stopni” – zzywamy Maryję, Ona

zwraca się do Chrystusa, Chrystus do Ojca, przy cichym założeniu, że nie można pominąć żadnego z tych stopni.

Już w trakcie obrad Soboru Watykańskiego II tego rodzaju ujęcie pośrednictwa spotkało się z zastrzeżeniami wielu Ojców, którzy zwracali uwagę, że może ono spowodować negatywne reakcje ze strony protestantów, zarzucającym katolikom, że nie respektują należycie nauki św. Pawła o Chrystusie, jedynym Pośredniku.

Dziś, w okresie posoborowym, także dzięki dialogowi ekumenicznemu, toruje sobie drogę inna formuła, w myśl której Maryja jest Pośredniczką w Chrystusie; to znaczy w zjednoczeniu z Chrystusem i w zależności od Niego uczestniczy w Jego jedynym pośrednictwie. Sobór Watykański II, chociaż nie używa terminu „Pośredniczka w Chrystusie”, proponuje jednak wyrażenie równoznaczne. W n. 62 *Konstytucji o Kościele*, po przypomnieniu, że w Kościele między innymi stosuje się do Maryi tytuł „pośredniczki”, dodaje zaraz, że rozumie się jednak te tytuły w taki sposób, że niczego nie ujmują ani nie przydają godności i skuteczności działania Chrystusa, jedynego Pośrednika, a następnie wyjaśnia: *Żadne bowiem stworzenie nie może być stawiane na równi ze Słowem Wcielonym i Odkupicielem; ale jak kapłaństwo Chrystusa w rozmaity sposób staje się udziałem zarówno świętych szafarzy, jak i wiernego ludu; i jak jedna dobroć Boża w rozmaity sposób rozlewa się realnie w stworzeniach, tak też jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące w uczestnictwie w jednym źródle* (KK 62).

I kończy, stwierdzając, że Kościół nie waha się jawnie wyznawać taką podporządkowaną rolę Maryi; ciągle jej doświadcza i zaleca ją sercu wiernych, by oni wsparci tą macierzyńską opieką, jeszcze silniej przyłgnęli do Pośrednika i Zbawiciela (Tamże).

To nowe ujęcie soborowe nie zostało natychmiast dostrzeżone przez teologów i zwyczajne nauczanie Kościoła. Dopiero w encyklice Jana Pawła II *Redemptoris Mater* znajdujemy obszernie wyjaśnienie i pogłębienie nauki soborowej. Na początku III części tejże encykliki, Papież przywołuje tekst Pisma Świętego: *Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał samego siebie na okup za wszystkich* (1 Tm 2,5-6). Bezpośrednio po tym przytacza fragment z nru 62 *Konstytucji o Kościele*: *Macierzyńska zaś rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedynego pośrednictwa*

Chrystusowego, lecz ukazuje jego moc i od siebie dorzuca komentarz: jest to pośrednictwo w Chrystusie (Jan Paweł II, Encyklika Redemptoris Mater, 38), które wyjaśnia, idąc po linii nauczania soborowego: Istotnie pośrednictwo Maryi wiąże się ściśle z Jej macierzyństwem, posiada specyficznymacierzyński charakter, który je wyróżnia od pośrednictwa innych istot stworzonych, które na różny sposób, ale zawsze podporządkowane, uczestniczą w jedynym pośrednictwie Chrystusa. Pośrednictwo Maryi jest także pośrednictwem przez uczestnictwo (Tamże).

Podobnie jak Sobór, również i Jan Paweł II nie omieszka podkreślić, że wśród różnych pośrednictw przez uczestnictwo, pośrednictwo Maryi nie tylko się wyróżnia, lecz również w pewien sposób przewyższa wszystkie inne. A to z następujących racji: *Taka rola Maryi jest równocześnie szczególna i wyjątkowa. Wynika z Jej Boskiego macierzyństwa i tylko na gruncie pełnej prawdy o tym macierzyństwie może być rozumiana i przeżywana w wierze. Będąc na mocy Bożego wybrania Matką Syna współlistotnego Ojcu i „szlachetną towarzyszką” w dziele Odkupienia, Maryja „stała się nam matką w porządku łaski”. Jej pośrednictwo stanowi realny wymiar Jej obecności w zbawczej tajemnicy Chrystusa i Kościoła (Tamże).*

Dla lepszego zrozumienia całego problemu pośrednictwa Maryi, należy wyróżnić trzy różne momenty, albo inaczej mówiąc trzy funkcje, które są jednakowo ściśle ze sobą powiązane:

- udział w dziele odkupienia dokonanej przez Chrystusa w czasie Jego ziemskiego życia (faza odkupienia obiektywnego);
- wstawiennictwo w celu uproszenia łask;
- rozdawnictwo tych łask poszczególnym ludziom czyli konkretna i aktualna ich aplikacja.

1.5.2. Wkład Maryi w dzieło odkupienia obiektywnego

Opinie teologiczne

W okresie patrystycznym wkład Maryi w dzieło Odkupienia był wyrażany przy pomocy paralelizmu: Ewa-Maryja (por. L. MELOTTI, *Maryja i Jej misja macierzyńska*, Kraków 1983, s. 43-44). Jak Jezus jest nowym Adamem, tak Maryja jest nową Ewą. Adam i Ewa byli współnikami grzechu, natomiast Jezus i Maryja są zjednoczeni w dokonaniu dzieła zbawienia. Ojcowie Kościoła nie precyzują na czym polegał konkretnie wkład

Maryi w dzieło Odkupienia. Podkreślają jednak, że jak Ewa miała aktywny, chociaż podporządkowany udział w upadku zawinionym przez pierwszego Adama, tak Maryja, Nowa Ewa, brała aktywny, chociaż podporządkowany udział w odkupieniu dokonany przez Chrystusa, nowego Adama (tamże, s. 45).

Myśl Ojców Kościoła w tym względzie została rozwinięta i pogłębiona przez teologów średniowiecznych, którzy widzą aktywny udział Maryi w Odkupieniu nie tylko w zgodzie wyrażonej podczas Zwiastowania, ale w całym zbawczym dziele Chrystusa, zwłaszcza w męce. Rozwija się idea „ofiary” Maryi na Kalwarii, gdzie Syn i Matka są zjednoczeni w sposób *najściślejszy* (por. tamże, s. 46).

W wieku XV pojawia się tytuł Współodkupicielka, który wydawał się teologom najodpowiedniejszy na oznaczenie współdziałania Maryi w dziele Odkupienia. W naszym wieku, aż do Soboru Watykańskiego II, współodkupienie stało się pasjonującym tematem myśli teologicznej, wywołując wielkie zainteresowanie i dyskusje. (Należy jednak zauważyć, że tytuł „Współodkupicielka” spotkał się z oceną krytyczną ze strony wielu teologów, ponieważ prefiks „współ” wydawał się stawiać Maryję na równi z Odkupicielem. Nie ukrywał Jej zależności od Chrystusa ani tego faktu, że w ofierze odkupieńczej sam Jezus jest Kapłanem i żertwą ofiarną, że sam umarł i zmartwychwstał, że sam wstąpił do nieba po dokonaniu owej ofiary, że tylko On sam jest adekwatną przyczyną Odkupienia, w którym Maryja uczestniczy. Ponieważ Sobór Watykański II wyeliminował z rozmysłem ten tytuł z racji ekumenicznych i duszpasterskich, dlatego wydaje się wskazane, jak słusznie zauważa R. Laurentin, *żeby na przyszłość nie posługiwać się nim i żeby akcentować własną rolę Maryi, bez mieszania Jej z rolą Chrystusa Zbawiciela ani z naszą rolą w aktualizacji Odkupienia (Matka Odkupiciela, Warszawa 1988, s. 106).*

Do niedawna podkreślano zbyt jednostronnie wartość samej odkupieńczej męki i śmierci Chrystusa na krzyżu. Dziś natomiast, nie pomniejszając znaczenia tego określonego historycznego momentu życia Chrystusa, zauważa się jednak, że cała Jego ludzka rzeczywistość, każdy czyn, poczynsz od Wcielenia, ma znaczenie i wartość odkupieńczą, przede wszystkim dzięki postawie posłuszeństwa (element formalny odkupienia), z jaką podjął się On realizacji planu Ojca.

Teologowie przypisują Maryi prawdziwy i formalny udział w dziele odkupienia z tego względu, że w chwili Zwiastowania świadomie wyraziła zgodę na Wcielenie, które już stanowi początek naszego odkupienia; że wychowała Kapłana, a równocześnie żertwę odkupieńczej ofiary krzyżowej; że była dla Odkupiciela najbliższą osobą przez cały czas Jego ziemskiego życia, uczestnicząc przez wiarę, posłuszeństwo i miłość we wszystkich Jego aktach zbawczych; że łączyła swoje boleści, szczególnie pod krzyżem z cierpieniami Syna, pragnąc gorąco zjednoczyć się z Jego ofiarą dla odkupienia ludzkości (por. R. Laurentin, dz. cyt., s. 209-215; S. Med., *Nowa Ewa*, NDM, s. 1022).

Jednakże gdy chodzi o dokładniejsze sprecyzowanie natury owego współdziałania Maryi w odkupieńczym dziele Chrystusa, teologowie nie są zgodni. Ich opinie można sprowadzić do trzech głównych nurtów:

a) Niektórzy uważają, że to współdziałanie ma charakter bliższy i bezpośredni, w tym sensie, że odnosi się wprost do samego dzieła Odkupienia, to jest pojednania ludzkości z Bogiem, dokonanego przez śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu. Zdaniem zwolenników tej opinii, Odkupienie z woli Bożej dokonuje się nie tylko dzięki zasługom Chrystusa, lecz także Jego Matki, choć równocześnie zdają sobie sprawę, że Chrystus jest głównym, niezależnym, samowystarczalnym i koniecznym sprawcą Odkupienia; natomiast działanie Maryi ma charakter drugorzędny i całkowicie zależny od Chrystusa.

b) Inni natomiast są zdania, że udział Maryi w dziele Odkupienia ma charakter dalszy i pośredni – czyli odnosi się tylko do tych wartości, które poprzedzają ostateczne wypełnienie Odkupienia zrealizowanego w ofierze krzyżowej Chrystusa, oczywiście w sposób Mu podporządkowany. Tylko On sam dokonał Odkupienia, natomiast zasługi Maryi zdobyte pod krzyżem byłyby ukierunkowane na rozdawnictwo owoców Odkupienia.

c) Trzecia opinia, usiłująca zbliżyć do siebie obydwie poprzednie, lansowana jest głównie przez teologów niemieckich. Ich zdaniem, współdziałanie Maryi w Odkupieniu obiektywnym ma charakter bezpośredni na sposób bierny, o ile Ona, jako wybrana przedstawicielka ludzkości i początek Nowego Ludu Bożego, jako pierwsza przyjęła owoce Odkupienia i przekazała je całemu Kościołowi (Por. R. Laurentin, dz. cyt.; S. Med., dz. cyt.). Nowością tej hipotezy teologicznej jest przede wszystkim złączenie tajemnicy Maryi i Kościoła w szerszym kontekście historii zbawienia.

Nauka Soboru Watykańskiego II

Dla nas jednak w tym względzie miarodajna jest przede wszystkim nauka Soboru Watykańskiego II, który podobnie jak to ma miejsce w innych wypadkach, streszcza i wyraża w nowy sposób treści wiary pewne i powszechnie przyjęte.

Sobór nie używa wcale terminu współodkupicielka, czy współodkupienie, nie dlatego, że byłby przeciwny nauce o udziale Maryi w dziele odkupienia, lecz jedynie z tego względu, by nie włączać w swoje dokumenty kwestii teologicznych będących jeszcze w stadium dyskusji, jak również z motywów pastoralnych, biblijnych i ekumenicznych. Wspomniane bowiem terminy rzeczywiście drażnią naszych braci odłączonych, a poza tym nie znajdują się w Biblii, a także przez swoją dwuznaczność mogą powodować błędne rozumienie nauki o udziale Maryi w Odkupieniu.

Sobór woli mówić o szlachetnej Towarzyszce Boskiego Odkupiciela i o Jej współdziałaniu w Odkupieniu.

Nie opowiadając się za żadną z wyżej przedstawionych opinii, lecz równocześnie żadnej z nich nie wykluczając, Sobór proponuje istotną naukę odnośnie do udziału Maryi w dziele Odkupienia, przedstawiając ją w ramach współdziałania Maryi w historii zbawienia.

Podstawowe stwierdzenia Soboru w tym względzie można sprowadzić do trzech punktów: 1) Maryja w sposób szczególny współpracowała z dziełem Zbawiciela, dlatego stała się nam matką w porządku łaski (KK 61); 2) Maryja nie została czysto biernie przez Boga użyta, lecz z wolną wolą i posłuszeństwem współpracowała w dziele zbawienia ludzkiego (KK 56); 3) Maryja jest prawdziwie matką członków (Chrystusowych), ... ponieważ miłością swoją współdziałała w tym, aby wierni rodzili się w Kościele, którzy są członkami tej głowy (KK 53).

W powyższych stwierdzeniach Sobór Watykański II wskazuje nie tylko na sam fakt współpracy Maryi w dziele Odkupienia, ale także na niektóre elementy formalne tego współdziałania, jakimi są wiara, posłuszeństwo i miłość.

W końcu, w odróżnieniu od wcześniejszej refleksji teologicznej, Sobór nie ogranicza udziału Maryi w Odkupieniu tylko do Jej współcierpienia na Kalwarii, lecz stwierdza wyraźnie, że ta łączność Matki z Synem w dziele zbawczym uwidacznia się od chwili dziewiczego poczęcia Chrystusa aż do Jego śmierci (KK 57).

Nauka soborowa o udziale Maryi w dziele Odkupienia została z kolei na nowo podjęta, szeroko wyjaśniona i pogłębiona w encyklice Jana Pawła II *Redemptoris Mater* (KK 38-41).

Myśl teologiczna o. Kolbego

Św. Maksymilian często przypisuje Maryi tytuł Pośredniczki, wyróżniając również trzy aspekty pośrednictwa Maryjnego: udział w odkupieniu, wstawiennictwo i rozdawnictwo łask. Nie wchodzi jednak nigdy w wyżej wspomniane dyskusje teologiczne.

Gdy chodzi o macierzyńskie współdziałanie Maryi w Odkupieniu obiektywnym, to na ten temat w sposób wyraźny wypowiada się bardzo rzadko. Wzmiankuje o tym tylko w jednym z artykułów opublikowanych w roku 1938 na łamach „Miles Immaculatae”, gdzie rozwija swoją myśl na temat pośrednictwa maryjnego. W artykule tym zasługuje na podkreślenie poszukiwanie racji, które usprawiedliwiają tytuły związane z pośrednictwem: Z tego wszystkiego, co wyżej powiedziano, wolno wnioskować, że Maryja, jako Matka Jezusa Zbawiciela, stała się współodkupicielką rodzaju ludzkiego, a jako Oblubienica Ducha Świętego uczestniczy w rozdawnictwie łask wszelkich. Przeto możemy razem z teologami mówić: „Jak pierwsza Ewa przyczyniła się prawdziwie wolnymi czynami do naszej zguby, którą prawdziwie spowodowała, tak Maryja prawdziwymi czynami swoimi współdziałała w Odkupieniu... W tym zaś zawarte jest w sposób najbardziej oczywisty prawdziwe i właściwe pośrednictwo” (J. Bittremieux, *De mediatione universali B.M.V.*, POMK, VII, 1141).

Wydad się, że niezależnie od powyższej wzmianki, nauka o udziale Maryi w dziele Odkupienia znajduje się w myśli św. Maksymiliana. Do takiego stwierdzenia skłania to, co pisze on na temat relacji Maryi z tajemnicą Trójcy Świętej.

O. Kolbe podkreśla bowiem, że *między Jezusem a Niepokalaną istnieje doskonale zjednoczenie* (POMK, VII, 1135), podobne do tego, jakie istnieje między Ojcem a Jezusem (tamże).

Wszystko to, co czyni Ojciec, dokonuje się w zjednoczeniu z Chrystusem. Analogicznie, św. Maksymilian zdaje się twierdzić, że wszystko co czyni Jezus, realizuje się w zjednoczeniu z Maryją. W tym względzie mamy jego wypowiedź jeszcze wyraźniejszą. *Wszelka akcja idzie od Ojca przez Jezusa i Niepokalaną do dusz, a wszelka reakcja idzie od dusz przez Niepokalaną i Jezusa do Ojca* (tamże).

Także i odkupienie jest dziełem Ojca, lecz Ojciec je realizuje poprzez Syna. Z tego wynika, że podobnie jak w każde działanie Jezusa, tak również i w to wchodzi w jakimś sensie Niepokalana.

1.5.3. Wstawiennictwo i rozdawnictwo łask

Św. Maksymilian wypowiada się natomiast jaśniej i obszerniej na temat dwóch innych aspektów pośrednictwa, o których wspomniane było wyżej tj.:

- wypraszenie łask;
- ich konkretne i aktualne rozdawnictwo.

Opinie teologiczne

Należy podkreślić, że wśród katolików istnieje jednomyślne przekonanie co do tego, że Najświętsza Maryja Panna przyczynia się za nami swoim wstawiennictwem u Boga, tak iż nie ma żadnej łaski, która by została ludziom dana bez Jej współdziałania. W wyjaśnienie jednak natury, czyli sposobu wykonywania tej funkcji, zdania teologów są podzielone. Znane są w tym względzie trzy hipotezy:

Niektórzy uważają, że Maryja spełnia tu rolę przyczyny moralnej, o ile przez swoje zasługi i wstawiennictwo skłania Boga do udzielania ludziom dobrodziejstw doczesnych czy łask nadprzyrodzonych. A więc Jej wpływ ma charakter tylko pośredni, gdyż Bóg sam jest bezpośrednią przyczyną łaski, którą stwarza w duszy człowieka.

Inni natomiast zaliczają Jej pośrednictwo w dziedzinie łaski do rzędu przyczynowości fizycznej. Ich zdaniem, Bóg jako przyczyna główna posługuje się osobą Maryi niczym narzędziem do udzielania ludziom swych łask i dobrodziejstw.

I wreszcie istnieje opinia pośrednia, w myśl której Bóg posługuje się osobą Maryi jako narzędziem do wytwarzania w ludziach należytych dyspozycji na przyjęcie łaski, których On sam jest Twórcą.

Gdy chodzi o ten aspekt macierzyńskiego pośrednictwa Maryi, Sobór Watykański II posługuje się terminologią bardziej pewną, możliwą do zaakceptowania przez braci odłączonych, pod względem zaś treści ogranicza się do wyłożenia i pogłębienia stwierdzeń zawartych już w zwyczajnym nauczaniu papieży.

Myśl o. Kolbego

W okresie gdy o. Kolbe pisał list do o. Castagnano, jak również w całej swej działalności apostołskiej, nauka o Maryi – Pośrednictwie wszelkich łask – stała w centrum zainteresowań teologicznych. Począwszy od roku 1921, kiedy to kard. Mercier, arcybiskup Malines, mając poparcie całego Kościoła belgijskiego, przygotował projekt studiów i konkretnych działań zmierzających do uzyskania definicji dogmatycznej wspomnianej prawdy, na jej temat mnoży się liczba publikacji teologicznych.

W tymże roku kard. Mercier, w imieniu episkopatu belgijskiego, duchowieństwa, wiernych i zgromadzeń zakonnych prosi Stolicę Apostolską o liturgiczny formularz Mszy Świętej i Oficjum ku czci Maryi jako Pośredniczki wszelkich łask. W rok później Benedykt XV wyraża na to zgodę dla diecezji belgijskich i wszystkich innych, którzy o to poproszą, lecz w sprawie definicji dogmatycznej nie zajmuje stanowiska.

O. Kolbe w swoich pismach wspomina o tych i innych inicjatywach kard. Merciera i podkreśla, że Rycerstwo Niepokalanej opiera się na tej prawdzie, jak to zresztą wyraża formuła Aktu poświęcenia. Na tej prawdzie opiera Rycerstwo swą działalność. *Do Niepokalanej się uciekamy i narzędziem w Jej ręku jesteśmy, bo Ona wszystkie łaski nawrócenia i uświęcenia rozdaje mieszkańcom tego płaczu padole. Jasno też wyznajemy tę prawdę w akcie poświęcenia się Najświętszej Maryi Pannie, umieszczonym na dyplomikach Rycerstwa: Przez Twoje bowiem ręce wszelkie łaski z Najśłodszego Serca Jezusowego na nas spływają* (POMK, VII, 937).

Wraz z Niepokalanym Poczuciem, macierzyńskie pośrednictwo Maryi stanowi prawdę Maryjną najczęściej wspominaną w pismach św. Maksymiliana. Dla niego nie ma żadnej łaski, która znajdowała by się poza zasięgiem pośrednictwa Maryi.

Także dusze święte, zarówno zbawionych w niebie, jak wiernych Kościoła walczącego na ziemi, mogą wyjednywać łaski Boże, ale tylko od czasu do czasu; Maryja natomiast jako Pośredniczka wszelkich łask nie tylko może i pragnie dać łaskę uświęcenia i nawrócenia czasem i gdzieś, lecz zawsze i wszędzie, ponieważ Jej posłannictwo w niebie polega na rozdawnictwie ludziom łaski Bożej.

Św. Maksymilian często wymienia te łaski udzielane nam przez Matkę Najświętszą. Mówi o łaskach nawrócenia, zbawienia, uświęcenia, o uwalnianiu Kościoła z herezji za sprawą Niepokalanej.

W listach do przełożonych i współbraci zakonnych podkreśla często, że od Matki Najświętszej możemy także otrzymać łaskę odrodzenia duchowego Zakonu i jego liczebny wzrost.

O. Kolbe prawie zawsze używa ogólnego terminu Pośredniczka łask, lecz nie omieszcza również wymieniać poszczególnych funkcji związanych z pośrednictwem maryjnym, jak wypraszenie łaski i jej rozdawnictwo.

a) Wypraszenie łaski

Gdy chodzi o ten aspekt pośrednictwa maryjnego, spotykamy u o. Kolbego mało tekstów wyraźnych i bezpośrednich, więcej natomiast wzmianek ubocznych.

W dwóch tekstach bardzo do siebie podobnych wspomina o wstawienictwie Maryi w Kanie Galilejskiej na rzecz dwojga oblubieńców, którym brakło wina podczas uczty weselnej. Są to szkice, które o. Kolbe prawdopodobnie zamierzał rozwinąć, włączając w ten fakt historyczny wstawienictwo Maryi w dziedzinie łaski, jak to czyni w następującym tekście: *Poprzez Maryję do Jezusa – przez Maryję idzie się do Jezusa i właśnie ta droga jest najpiękniejsza, najmiłsza i najpewniejsza. [...] Pewnie, że przed Synem Bożym, o którym zapomnieliśmy, byliśmy Mu nieposłuszni, trzeba mieć strach i świętą bojaźń, ale jest jeszcze Maryja: Matka tak dobra i że idzie doń orędownać za potrzebującymi Jej wstawiennictwa i opieki* (POMK, VII, 1211).

Św. Maksymilian przytacza następujące słowa papieża Leona XIII: *Wolno twierdzić, że z niezmiernego skarbu wszelkich łask... nic nam nie jest udzielone z woli Bożej, jak tylko przez Maryję i tak jak do Najwyższego Ojca nikt nie może przystąpić, jak tylko przez Syna, tak prawie do Chrystusa nikt nie może przystąpić jak tylko przez Matkę* (POMK, VII, 913. Por. Leon XIII, *Encyklika Octobri mense*, 22 IX 1891).

(W świetle macierzyńskiego wstawiennictwa Maryi znajduje swoje miarodajne i naturalne wyjaśnienie także następujący fragment z listu do kleryka br. Mateusza Spolitakiewicza: *W Niej i przez Nią na pewno dochodzimy do Serca Jezusowego, ale bez Niej [...] wszystko jest tylko złudzeniem szatana obliczonym na doprowadzenie duszy do ruiny. – Piękną ilustracją tego jest widzenie św. o. Franciszka o dwu drabinach, czerwonej i białej, po których bracia wspinali się do nieba* (Kwiatki św. Franciszka z Asyżu, Warszawa 1959, s. 369-370 podają widzenie brata Leona, jak to bracia starali się dotrzeć do nieba po czerwonej drabinie, u której szczytu

znajdował się Pan Jezus. Ale wszyscy po wejściu na kilka pierwszych szczebli spadali na ziemię. Wtedy św. Franciszek zachęcił braci, by wchodzili do nieba po białej drabinie, gdzie oczekiwała ich Matka Najświętsza. Po niej bracia bezpiecznie dostawali się do nieba). (POMK, VII, 1135).

Podstawa teologiczna, jaką o. Kolbe przytacza na rzecz macierzyńskiego pośrednictwa Maryi, tym bardziej utwierdza w przekonaniu, że według niego Niepokalana wstawia się za nami u Jezusa i Ojca: Niepokalana jest Pośredniczką łask wszelkich, ponieważ należy do Ducha Świętego, co wynika z jak najbardziej wewnętrznego, życiodajnego zjednoczenia z Duchem Świętym. – I dlatego przez Nią do Jezusa i Ojca.

W powyższym fragmencie łatwo odnaleźć echo słów św. Pawła z Listu do Galatów 4,6, gdzie Apostoł pisze, że możemy zwracać się do Ojca dzięki obecności w naszych sercach Ducha Świętego.

O. Kolbe dodaje, że z Duchem Świętym jest zawsze zjednoczona także Maryja, dlatego też każda nasza modlitwa wznosi się do Jezusa i do Ojca przez Nią, przez Jej wstawiennictwo.

Zdaniem o. Kolbego wszystkie łaski, co były, są i będą zostały dane Niepokalanej. Ale ten dar jest również w pewnym stopniu i Jej zasługą, gdyż każda łaska jest owocem miłości Ducha Przenajświętszego i Niepokalanej.

Wszystkie łaski są dane Niepokalanej, ale dane są dla nas, jak to zobaczymy niżej omawiając trzeci aspekt pośrednictwa maryjnego.

b) Rozdawnictwo łask

Aspektem macierzyńskiego pośrednictwa Maryi, wyraźniej i obszerniej rozwiniętym przez o. Kolbego, jest bez wątpienia rozdawnictwo łask. Do tej prawdy często on powraca, starając się dać coraz lepsze jej wyjaśnienie. Maryja zawsze przynosi ze sobą łaski: Bo gdzie Ona wejdzie, tam i łaska Boża, a z nią zbawienie i uświęcenie wejdzie. Niepokalana, Pośredniczka wszelkich łask jest najdoskonalszym narzędziem w ręku Bożym, w ręku miłosierdzia Bożego. Każda też łaska udzielona ludziom przechodzi przez Jej ręce, wszelka otrzymana łaska w każdym dniu, godzinie i chwili życia naszego, to Jej łaska spływająca z Jej macierzyńskiego miłującego nas serca.

Nie ma takiego rodzaju łaski, który znajdował by się poza zasięgiem matczynej szczodrości Najświętszej Maryi Panny: nawrócenie, uświęcenie, odrodzenie Zakonu, postęp duchowy. Opowiadając historię

objawień Cudownego Medalika, zwraca uwagę na łaski otrzymane przez ten skromny znak: Medalik ten otrzymał powszechnie nazwę cudownego, bo rzeczywiście bardzo wiele nawróceń on działa, bardzo wiele różnych łask Niepokalana bezustannie raczy zsyłać tym, co go ze czcią na sobie noszą.

O. Kolbe unika podręcznikowych subtelności gdy chodzi o wyjaśnienie natury przypisywanego Maryi pośrednictwa w dziedzinie rozdawnictwa łask. Ale, z drugiej też strony, nie spotykamy u niego alegorycznych obrazów, jakimi posługują się inni autorzy, jak np. szyja, kanał itp., a które niezadko przyczyniają się raczej do powstawania różnych nieporozumień niż do wyjaśnienia problemu. W pismach św. Maksymiliana spotkać można tylko jeden tekst, w którym Maryja nazwana jest kanałem łask (POMK, VII, 496).

Biorąc pod uwagę ogólny ton wypowiedzi o. Kolbego, wydaje się, że można by go zaliczyć do grona zwolenników teorii tłumaczącej pośrednictwo Maryi w kategoriach przyczynowości fizyczno-narzędznej. Mówi on bowiem, że powinniśmy być narzędziami w ręku Maryi, tak jak Ona jest narzędziem w ręku Boga (POMK, VII, 1065b).

1.5.4. Natura pośrednictwa maryjnego

Geneza pośrednictwa maryjnego

Jak już wielokrotnie wspomniano powyżej, mariologia o. Kolbego jest w zasadzie trynitarna, i że w jego ujęciu każda prerogatywa Maryi w jakiś sposób jest związana z którąś z Osób Boskich: Niepokalane Poczęcie jest najwyższym wyrazem stwórczej mocy Ojca; Boże macierzyństwo pochodzi ze szczególnej relacji Maryi ze Słowem Wcielonym, natomiast pośrednictwo łask ma swoje źródło w najściślejszym i tajemniczym związku Maryi z Duchem Świętym.

W tym względzie pisma o. Kolbego zawierają liczne wypowiedzi: Niepokalana jest Pośredniczką łask wszelkich, ponieważ należy do Ducha Świętego, co wynika z jak najbardziej wewnętrznego, życiodajnego zjednoczenia z Duchem Świętym.

Jej zjednoczenie z Duchem Świętym stanowi drogę zwyczajną i konieczną, przez którą Duch Święty sprawuje swoją funkcję uświęcającą: *Zjednoczenie Ducha Świętego z Niepokalaną jest tak ściśle, że Duch Świę-*

ty, przenikając duszę Niepokalanej, wpływa na dusze tylko za Jej pośrednictwem. Dlatego stała się pośredniczką łask wszelkich, dlatego też stała się prawdziwą Matką wszelkiej łaski Bożej, Królową Aniołów i Świętych, Wspomożeniem wiernych i ucieczką grzeszników (POMK, VII, 1136).

Jeżeli Duch Święty nie udziela żadnej łaski bez Maryi, można słusznie sądzić, że Ona ma wpływ na łaskę Aniołów i wszystkich Świętych.

Wychodząc z tekstu św. Ludwika Grigniona de Montfort (por. *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*), o. Kolbe stwierdza, że Duch Święty chciał jakimś znakiem zewnętrznym okazać swoje pośrednictwo u Ojca i Syna. Tym znakiem jest Serce Niepokalanej Dziewicy (POMK, VII, 1141).

Następnie przytacza tekst św. Ludwika: Bóg Duch Święty, który w Bogu nie jest płodny, tzn. który nie daje początku innej Osobie Boskiej, stał się płodnym przez Maryję, którą poślubił. Z Nią, w Niej i przez Nią ukształtował On swe arcydzieło, Boga Wcielonego (tamże).

W zjednoczeniu z Maryją Duch Święty formuje nie tylko Głowę, lecz także i członki Ciała Mistycznego: Duch Święty także po śmierci Chrystusa wszystko działa w nas przez Maryję. [...] Tworzenie nowych członków Ciała Chrystusowego do końca świata należy do Ducha Świętego. Lecz jak św. Ludwik Grignion wykazuje, dzieło to jest dokonywane z Maryją, w Maryi i przez Maryję.

Bóg jest niezmienny w swoim bycie i działaniu. Jego plan zbawienia, według o. Kolbego, przedstawia się we wspólnym logicznym powiązaniu. To wszystko, co ma jakikolwiek związek ze światem odkupienia i łaski jest realizowane przez Ducha Świętego w łączności z Maryją. W szczególności w tajemnicy naszego odrodzenia przez łaskę, ponawia się tajemnica wcielenia Jezusa w tym sensie, że się powtarza w sposób analogiczny ten sam proces, w którym odgrywa szczególną rolę pośrednictwo Dziewicy Niepokalanej: *Syn Boży zstąpił bowiem od Ojca przez Ducha i zamieszkał w Niej i wcielił się w Niej, tak że stała się Matką Bożą, Matką Boga-Człowieka, Matką Jezusa. Od tej chwili wszelka łaska od Ojca przez wcielonego Syna Jezusa i zamieszkującego w Niej Ducha – przez Niepokalaną jest rozdawana* (POMK, VII, 1136).

W ten sam sposób jak przez Maryję przechodzi łaska, która spływa od Boga na ludzi, tak również przez Maryję przechodzi każdy przejaw miłości i modlitwy ludzi ku Bogu: I każdy objaw miłości stworzeń, przez Niepokala-

laną tylko oczyszczony od niedoskonałości a przez Jezusa podniesiony do wartości nieskończonej i tak godny Majestatu Ojca Niebieskiego, idzie przed oblicze Ojca (tamże).

Podobnie jak wszystkie wielkie dusze kontemplatywne o. Kolbe umie ująć w imponującej i pełnej światła syntezie całą tajemnicę Boga i zbawienia.

Na jednej tylko stronie (POMK, VII, 1209) przedstawia on w ścisłym ze sobą powiązaniu tajemnicę Trójcy Świętej, Wcielenia, Odkupienia, uświęcenia dusz, Niepokalane Poczucie i pośrednictwo łaski.

To, co najbardziej zadziwia na tej wspaniałej stronie św. Maksymiliana jest fakt, że nie ma po prostu tajemnicy Bożej, w której by nie była obecna Dziewica Niepokalana: *Gdy czas przyjścia Chrystusa się wypełnił, stwarza Bóg w Trójcy Świętej Jedyny dla siebie wyłącznie Dziewicę Niepokalaną, łaską Ją napelnia i w Niej zamieszkuje (Pan z Tobą). I ta Najświętsza Dziewica tak pokorą swoją zachwyca Jego Serce, że Bóg Ojciec daje Jej swego Jednorodzonego Syna za syna, Bóg Syn zstępuje do Jej dziewiczego łona, a Duch Święty kształtuje w nim ciało przenaświętsze Boga-Człowieka. I Słowo stało się ciałem jako owoc miłości Boga i Niepokalanej (POMK, VII, 1209).*

Dla o. Kolbego Niepokalana nie jest jednakże tylko osobą, z którą Słowo bierze ludzkie ciało, lecz także i miejscem, w którym realizują się inne tajemnice i dojrzewają owoce Bożej łaski. Otóż po przypomnieniu Bożego macierzyństwa, stwierdza dalej: *I nie inaczej odrodzą się dusze w Chrystusie, jak przez miłość Boga ku Niepokalanej i w Niepokalanej. I żadne słowo nie stanie się ciałem, żadna doskonałość, cnota się nie wcieli, nie urzeczywistni w nikim, jak przez miłość Boga ku Niepokalanej. Jak Jej stał się Chrystus – źródło łask, tak do Niej też należy łask rozdawnictwo. Każda łaska – to owoc życia Trójcy Przenajświętszej: Ojciec odwiecznie rodzi Syna, a Duch Święty od nich pochodzi.*

Przy końcu swych rozważań o. Kolbe poszerza jeszcze zakres działania Maryi, podkreślając w szczególności, że dusze są przez Boga formowane w Niepokalanej i przez Niepokalaną na podobieństwo pierwotnego Boga-Człowieka: *Tą drogą sływa każda doskonałość w każdym porządku na świat. Każda łaska wychodzi od Ojca, który odwiecznie rodzi Syna i przez wzgląd na Syna. Duch Święty, który odwiecznie od Ojca i Syna po-*

chodzi, tą łaską w Niepokalanej i przez Nią kształtuje dusze na podobieństwo pierwotnego Boga-Człowieka.

Maryja Oblubienicą Ducha Świętego

Na ogół teologowie a także urzędowe Magisterium Kościoła, wyprowadzają macierzyńskie pośrednictwo z Bożego macierzyństwa Maryi i Jej współdziałania z Chrystusem w dziele Odkupienia.

O. Kolbe, choć nie wyklucza tej motywacji jako ostatecznej podstawy, podkreśla jednak, inny motyw bliższy i bezpośredni: głębokie zjednoczenie Maryi z Duchem Świętym; zjednoczenie, które często ilustruje w kategoriach oblubięczych: *Maryja jest Niepokalaną Oblubienicą Ducha Świętego, a Duch Święty Jej Boskim Dziewiczym Oblubieńcem* (POMK, VII, 1074).

Liczni teologowie nie patrzą chętnym okiem na tytuł „Oblubienica” Ducha Świętego. Również i Sobór Watykański II unikał jego stosowania. Chodziło o to, by czasami ktoś błędnie nie pomyślał, jakoby Duch Święty był Ojcem Jezusa jako człowieka, ponieważ w takiej ewentualności miałby On dwóch ojców, jednego na płaszczyźnie Boskiej a drugiego na ludzkiej, co z kolei mogło by doprowadzić do innego błędu, to jest dopatrywania się w Chrystusie dwóch osób.

Św. Maksymilian natomiast, podobnie jak wielu innych autorów franciszkańskich w przeszłości i obecnie, często stosuje do Maryi tytuł Oblubienicy Ducha Świętego. W niektórych tekstach tytuł oblubienicy jest przypisany Maryi w odniesieniu do poczęcia Słowa; ma to miejsce szczególnie gdy o. Kolbe odwołuje się do nauki św. Ludwika Grigniona de Montfort (POMK, VII, 1141).

Oczywiście, św. Maksymilian nie popełnia błędu nazywania Ducha Świętego ojcem Jezusa, nawet wtedy gdy stwierdza, że Duch Święty formuje w Maryi ciało Jezusa. Częściej jednak rozważa on łączność oblubięczą Maryi z Duchem Świętym w kontekście rodzenia członków Ciała Mistycznego Chrystusa i rozdawnictwa łaski: *Tworzenie nowych członków Mistycznego Ciała Chrystusowego do końca świata należy do Ducha Świętego*. Lecz jak św. Ludwik Grignion wykazuje, dzieło to jest wykonywane z Maryją, w Maryi przez Maryję.

I chociaż nie zawsze o tym wspomina, odwoływanie się do obrazu oblubienicy jest tylko usiłowaniem zilustrowania głębokiego zjednoczenia Maryi z Duchem Świętym: W nazwie Oblubienicy Ducha Świętego wyra-

zony jest tylko daleki, słaby, niedoskonały, choć prawdziwy, cień tego zjednoczenia.

Znamienne w tym względzie są także inne wypowiedzi Świętego; *[Duch Święty] przenika Ją w tak niewysłowiony sposób, że określenie „Oblubienica Ducha Przenajświętszego” jest bardzo dalekim podobieństwem życia Ducha Przenajświętszego w Niej i przez Nią* (POMK, VII, 1175). *W podobieństwach stworzonych zjednoczenie miłości to zjednoczenie najściślejsze. Mówi Pismo Święte, że będą dwoje w jednym ciełe i Pan Jezus podkreśla: „A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało”* (Mt 11,6). *W sposób bez porównania ściślejszy, bardziej wewnętrzny, istotniejszy, Duch Przenajświętszy żyje w duszy Niepokalanej, w Jej istocie i Ją zapładnia i to od pierwszej chwili istnienia przez całe Jej istnienie, czyli wiecznie* (POMK, VII, 1184).

Natura i bogactwo tego zjednoczenia zostaną jeszcze dokładniej określone w tekście, który o Maksymilian podyktował rankiem 17 lutego 1941 roku, czyli w dniu swego aresztowania przez gestapo. Usiłuje on tutaj przedstawić całe bogactwo Niepokalanej rozpatrywanej w Jej relacji z poszczególnymi Osobami Bożymi. Odnośnie do Jej stosunku do Ducha Świętego stwierdza: *W niewysłowiony sposób zjednoczona z Duchem Świętym jako Jego Oblubienica, ale w znaczeniu bez porównania doskonalszym, niż to słowo w stworzeniach wyrazić może* (tamże).

Przechodząc do wyjaśnienia natury tego zjednoczenia, pyta się: *Jakie jest to zjednoczenie? Jest ono nasamprzód wewnętrzne, zjednoczenie Jej istoty z istotą Ducha Przenajświętszego. Duch Przenajświętszy w Niej mieszka, w Niej żyje i to od pierwszej chwili Jej istnienia, zawsze i na wieki.*

Na czym polega to życie Jego w Niej? On sam jest w Niej miłością, to miłość Ojca i Syna, miłość, którą Bóg sam siebie miłuje, miłość całej Trójcy Przenajświętszej, miłość płodna, poczęcie (tamże).

Następują dalsze wyjaśnienia na temat konsekwencji owego zjednoczenia czy to odnośnie do życia Bożego w Niej samej (*Duch Przenajświętszy żyje w duszy Niepokalanej, w Jej istocie i Ją zapładnia i to od pierwszej chwili istnienia, przez całe Jej istnienie, czyli wiecznie. To Poczęcie Odwieczne Niepokalane, w łonie Jej duszy, Jej, Niepokalane Poczęcie, niepokalanie poczyrna życie Boże*), czy to gdy chodzi o Wcielenie Słowa (*I panińskie łono Jej ciała dla Niego zarezerwowane i w Nim poczyrna w*

czasie – jak wszystko co materialne dzieje się w czasie – to życie Boże Boga-Człowieka), czy też Jej włączenia w miłość trynitarną (*A Ona wpleciona w miłość Trójcy Przenajświętszej staje się od pierwszej chwili istnienia na zawsze, na wieki dopełnieniem Trójcy Przenajświętszej*, POMK, VII, 1184).

W końcu o. Kolbe dochodzi do stwierdzenia, że w tego rodzaju funkcji Oblubienicy Ducha Świętego, Maryja obejmuje całą miłość stworzoną: *W zjednoczeniu Ducha Świętego z Nią, nie tylko miłość łączy te dwie istoty, ale jedna z nich – to cała miłość Trójcy Przenajświętszej a druga – to cała miłość stworzenia, i tak w tym zjednoczeniu łączy się niebo z ziemią, całe niebo z całą ziemią, cała Miłość Odwieczna z całą miłością stworzoną to miłości szczyt.*

Należy też podkreślić, że o. Kolbe widzi pierwszą i bezpośrednią rację macierzyńskiego pośrednictwa Maryi w Jej zjednoczeniu z Duchem Świętym: Zjednoczenie jednak to jest tak niewysłowione i doskonałe, że Duch Przenajświętszy działa tylko przez Niepokalaną swą Oblubienicą. Stąd Ona Pośredniczką wszystkich łask Ducha Przenajświętszego. Podobny wydźwięk ma również następujący tekst: Duch Przenajświętszy Jej Boski Oblubieniec, w Niej i przez Nią tylko działający, udzielający życia nadprzyrodzonego, życia łaski, życia Bożego, uczestnictwa w miłości Bożej w Boskości.

Chrystus jedynym Pośrednikiem

W pismach św. Maksymiliana nie spotyka się ścisłej terminologii teologicznej na określenie natury pośrednictwa maryjnego. Biorąc jednak pod uwagę całokształt jego wypowiedzi, można wnioskować jak rozumiał on tę kwestię mariologiczną. Studiując więc pisma można sprecyzować sposób realizacji pośrednictwa maryjnego i jego natury w myśli teologicznej o. Kolbego.

Aby uniknąć wszelkich dwuznaczności i nieporozumień o. Kolbe podkreśla przede wszystkim, że Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludzkością. Święty powtarza tu wyrażenie św. Pawła (por. 1 Tm 2,5-6) w całej jego rozciągłości. Chrystus jest pośrednikiem między Bogiem a ludzkością jako Bóg-Człowiek (pośrednictwo ontologiczne) i jeszcze jako ten, który dokonał pojednania ludzi z Bogiem przez odkupienie (pośrednictwo operatywne). Natomiast, zaraz dodaje: *Niepokalaną jest jedyną Pośredniczką między Jezusem a ludzkością. A na innym*

miejscu dokładniej wyjaśnia to stwierdzenie: Prawda, że jedynym Pośrednikiem do Ojca jest Syn Wcielony, Jezus Chrystus, Bóg i Człowiek zarazem, przez którego nasze hołdy oddawane Ojcu stają się z ludzkich Bożymi, ze skończonych – nieskończonej wartości, i tak rzeczywiście godnymi majestatu Ojca. Prawda, że Ojca miłujemy w Synu, w Jezusie Chrystusie i Jemu musimy oddać całą naszą miłość, by w Nim i przez Niego całą naszą miłość otrzymał Ojciec. Ale też i to nie mniej jest prawdą, że akty nasze, choćby najświętsze nie są bez skazy, i jeżeli chcemy je ofiarować Panu Jezusowi czyste i niepokalane, musimy je bezpośrednio skierować do jedynie Niepokalanej i dać Jej na własność, by jako swoją własność dała je Synowi swemu. Wtedy staną się one bez skazy, niepokalane. Otrzymawszy zaś wartość nieskończoną przez Bóstwo Jezusowe godnie uwielbią Boga Ojca (POMK, VII, 565).

Oczywiście, co do tego nie ma wątpliwości, że tutaj termin „pośredniczka” ma jedynie znaczenie analogiczne. Nie wydaje się bowiem, by o. Kolbe wykluczał inne pośrednictwa między Jezusem a Niepokalaną, a tym bardziej, by mógł wykluczyć pośrednictwo Kościoła, Ciała Mistycznego Chrystusa, którego także Najświętsza Maryja Panna jest członkiem.

W liście do nowicjuszy w Asyżu, gdzie stwierdza, że Jezus jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem a ludzkością i Niepokalana jest jedyną Pośredniczką pomiędzy Jezusem a ludzkością, o. Kolbe mówi również o naszym pośrednictwie między Niepokalaną a duszami rozproszonymi po całym świecie (POMK, VII, 513). Lecz w sześć i pół roku później, pod koniec swego życia, unikając tych trochę sztucznych schematów, po stwierdzeniu, że nawrócenie i uświęcenie duszy było, jest i pozostanie zawsze dziełem Bożej łaski, podkreśla, że tę łaskę dla nas i dla wszystkich innych zdobywamy pokorną modlitwą, umartwieniem i wiernością w swoich zwyczajnych, chociażby najpospolitszych obowiązków.

Ta moc wstawiennictwa (czyli pośrednictwa) staje się tym większa im dusza sama jest do Boga zbliżona, im bardziej jest Bogu miłą, im więcej Go kocha i jest przez Niego kochaną, tym skuteczniej dopomagać może i innym do otrzymania łaski Bożej, tym modlitwa jej łatwiej i pełniej jest wysłuchiwana.

W tym duchu moc pośrednictwa Maryi sprowadza się do Jej wyjątkowej świętości: Stąd też Niepokalana – ponieważ bez skazy, całkowicie

Boża – jest łaski pełna i wszelkich łask Pośredniczką i dla wszelakich innych dusz.

A więc także i według o. Kolbego pośrednictwo maryjne jest włączone w pośrednictwo Kościoła.

Według tego, co zostało powiedziane uprzednio, Jezus pozostaje zawsze jedynym Pośrednikiem, z którym we wspólnocie miłości złączona jest Maryja, jako pierwowzór wszystkich wierzących.

Maryja przyczyną fizyczno-narzędną łaski Bożej.

Chcąc posłużyć się słownictwem współczesnych teologów w określeniu natury pośrednictwa Maryjnego, o. Kolbego można by zaliczyć do zwolenników opinii przyczynowości fizyczno-narzędnej. Według niego bowiem na skutek i dzięki Bożemu macierzyństwu wszelka łaska od Ojca przez wcielonego Syna Jezusa i zamieszkującego w Niepokalanej Ducha – przez Niepokalaną jest rozdawana. Dochodzi on do tego samego wniosku, wychodząc także od zjednoczenia istniejącego między Maryją a Duchem Świętym: Zjednoczenie Ducha Świętego z Niepokalaną Dziewicą jest tak ścisłe, że Duch Święty przenikając duszę Niepokalanej, wpływa na dusze tylko za Jej pośrednictwem. Dlatego stała się Pośredniczką łask wszelkich, dlatego też stała się prawdziwą Matką wszelkiej łaski Bożej.

Także w odpowiedzi człowieka danej Bogu, Niepokalana spełnia funkcję pośredniczącą: I każdy objaw miłości stworzeń, przez Niepokalaną tylko oczyszczony od niedoskonałości a przez Jezusa podniesiony do wartości nieskończonej i tak godne majestatu Ojca niebieskiego, idzie przed oblicze Ojca.

A więc każda tajemnica łaski dokonuje się przez Maryję, za Jej pośrednictwem. Ona jest zatem przyczyną nadrzędną Boga.

Uporczywość, z jaką o. Kolbe powraca do analogii między zjednoczeniem Maryi z Duchem Świętym we wcieleniu i w odrodzeniu dusz, pozwala przypuszczać, że według niego wkład Maryi jest tej samej natury w jednej i drugiej tajemnicy; przyczynowość Maryi w Bożym macierzyństwie miała z całą pewnością charakter fizyczno-narzędny, ta sama przyczynowość wchodziłaby w grę w pośrednictwie.

Z Maryją do Jezusa

Wszystko to jednak nie usprawiedliwia interpretacji pośrednictwa maryjnego w sensie przestrzenno-czasowym, jak gdyby dla osiągnięcia Ojca umieszczonego na najwyższej pozycji, trzeba by koniecznie wpieryw prosić Matkę Najświętszą, a potem Jezusa.

O. Kolbe jest przeciwny temu modelowi przestrzenno-czasowemu. Według niego każdy z nas może myśleć czy to o Ojcu, czy to o Jezusie czy też o Niepokalanej, lecz w autentycznej miłości wobec którejkolwiek z tych Osób jest implicite zawarta również miłość do innych osób: *Piszesz: „Nie może mi się w duszy skojarzyć, by kochać od razu Jezusa i Maryję”. – A swego ojca i matkę razem mogłeś kochać, a przy tym jeszcze braci i siostry? Pewnie, że celem naszym jest Bóg, Trójca Przenajświętsza, ale to nie przeszkadza, by Boga Ojca kochać jako Boga Ojca, Boga Syna jako Boga Syna, Ducha Przenajświętszego jako Ducha Przenajświętszego, Pana Jezusa jako Pana Jezusa, Matkę Bożą jako Matkę Bożą i swego ojca, i matkę, i krewnych, i Aniołów, i Świętych, i wszystkich ludzi. I oczywiście nie po kolei tylko wszystkich naraz, ale to nie przeszkadza rzeczywistej miłości wszystkich i naraz* (POMK, VII, 565).

Trzeba przyznać jak zaznacza E. Piacentini (*Maria nel pensiero di San Masililiano Kolbe*, Watykan 1982, s. 33-36), że słownictwo o. Maksymiliana niekiedy pokrywa się z językiem tego nurtu mariologii, który począwszy od wczesnego średniowiecza aż do dnia dzisiejszego, używa wyrażeń przesadnych i w sposób bardzo obrazowy przedstawia miłosierdzie Maryi; wyrażenia zaś te w sposób niezamierzony dopuszczają taką interpretację, która niejako pozbawia Chrystusa atrybutu miłosierdzia.

Przytacza on również różne teksty Świętego, przeważnie inspirowane przez św. Bernarda i św. Ludwika Grigniona de Montfort, w których w jakimś sensie miłosierdzie Maryi przeciwstawia się sprawiedliwości Bożej. Wyrażenia te jednak, zaznacza Piacentini, u powyższych autorów, same przez się nie zamierzają odmawiać ani negować posiadania przez Chrystusa atrybutu miłosierdzia; chcą tylko położyć nacisk na psychologiczną postawę człowieka, który w odczuciu własnych słabości z ufnością zwraca się do Matki Miłosierdzia. Taka jest również wyraźna interpretacja o. Kolbego na temat powyższych tekstów. Maryja jest bowiem według niego uosobieniem Bożej miłości i szafarką całego miłosierdzia Bożego (POMK, VII, 1197).

Według o. Maksymiliana nabożeństwo względem Niepokalanej nie może być nigdy oddzielone od pobożności do Jezusa i Ojca, podobnie jak Jej misja macierzyńska jest zawsze podporządkowana i skierowana do zbawczej woli Ojca: Oczywiście fantazja skłonna jest przedstawiać Boga Ojca, Pana Jezusa, Niepokalaną itd. jako poszczególne cele nabożeństw jakby równorzędne, zamiast przedstawiać jako ogniwa jednego łańcucha, podporządkowane jakby środki do jednego celu: Boga w Trójcy Świętej jedynego.

Niepokalana jest zatem ogniwem związanym wewnątrz z Bożym łańcuchem, dlatego też miłość, pobożność i poszukiwanie Jej z konieczności prowadzą do Chrystusa i Ojca. Co więcej, poszukiwanie Chrystusa i Jego miłości, gdy zaczyna się od Maryi, może okazać się łatwiejsze i skuteczniejsze: *Oby Niepokalana dozwoliła Niepokalanowom rozświetlić te ciemności [...]. By nie obok tego pałacu szukano Króla, ale w nim, w głębi, w wewnętrznych komnatach.*

Jeśli chodzi o kontakt ludzi z Chrystusem przez Niepokalaną, to w jednej z konferencji o. Maksymilian przedstawia nam bliższe wyjaśnienie, interesujące z teologicznego punktu widzenia. Twierdzi mianowicie, że stworzenie wchodzi w bezpośredni kontakt z Chrystusem tylko przez Maryję, ale nie w tym znaczeniu, że człowiek przechodzi od Maryi do Chrystusa; dodaje nadto, że inne rozumienie nauki o pośrednictwie Maryi jest równoznaczne z błędnym pojmowaniem: *Nie każdy może to pojąć, bo mu się zdaje, że Pan Jezus to co innego niż Matka Boża; że Pan Jezus jest w jednym końcu, a Matka Boża w drugim; i że gdy będzie ze wszystkim do Matki Bożej się zwracał, to Panu Jezusowi za mało czci odda. To jest pojmowanie błędne, bo Pan Jezus jest Wcielonym Bogiem w Niepokalanej. [...] Wiemy to doskonale, że celem wszystkich nabożeństw jest Pan Bóg. Tak samo i nabożeństwo do Niepokalanej jest środkiem do celu. Pana Jezusa mamy szukać przez Nią i nie gdzie indziej, tylko w Niej. Z jednego przechodzimy w drugie, a nie od jednego do drugiego (Konf. 72).*

W tym świetle Maryi nie można pojmować jako stopnia w kierunku Chrystusa; stopień bowiem, jeżeli się go przekroczy, już jest niepotrzebny. Maryja jest też w sposób macierzyński obecna w całym naszym życiu duchowym i każdy nasz krok w tym względzie z Nią się dokonuje. Z Nią przybywamy do Jezusa i z Nią też w Duchu Świętym dochodzimy do Ojca.

Bo taką misję otrzymała od Ojca i przez to bynajmniej nie pomniejsza jedynego pośrednictwa Chrystusa.

O. Kolbe, jeśli nawet niekiedy posługuje się schematami przesadnymi, jak to ma np. miejsce w jednym z tekstów, gdzie odróżnia odwieczne pośrednictwo Syna Bożego od tego, które spełnia Jezus jako Słowo Wcielone (*Owoce miłości Boga i Niepokalanej to Jezus, Syn Boży i człowieczy, Bóg-Człowiek. Pośrednik między bogiem a ludźmi. Jak Syn od wieków jest jakoby pośrednikiem pomiędzy Ojcem i Duchem, tak Jezus, Syn Wcielony, stał się pośrednikiem bezpośrednim pomiędzy Ojcem a Duchem – jakoby wcielonym – Niepokalaną*), dochodzi do wniosku, że dusze mogą się zwracać swobodnie i bezpośrednio do Ojca, do Jezusa i do Niepokalanej.

Podsumowując można powiedzieć, że nauka Świętego, jakkolwiek śmiała pod względem obrazów ją ilustrujących i nowa w swym sformułowaniu, jest całkowicie zgodna z nauką Kościoła i posoborowym ujęciem mariologii, w myśl której Chrystus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, a macierzyńskie pośrednictwo Maryi nie jest czymś komplementarnym i paralelnym w stosunku do pośrednictwa Chrystusa, lecz pośrednictwem przez uczestnictwo, całkowicie zależnym od pośrednictwa Syna, który pozostaje jedynym Pośrednikiem.

Problem pośrednictwa jest paralelny w stosunku do kapłaństwa. Jak w jedynym kapłaństwie Chrystusa w różnym stopniu uczestniczą przyjmujący sakrament kapłaństwa i wszyscy wierni, tak też jedyne pośrednictwo Chrystusa w różny sposób staje się udziałem wiernych w Kościele, lecz w sposób szczególny Maryi, która je spełnia w zależności od Chrystusa i w łączności z Nim (KK 62).

Pomijając wszelkie szczegółowe rozważania terminologiczno teologiczne na temat pośrednictwa maryjnego, należy stwierdzić, że w myśl św. Maksymiliana stanowi ono rzeczywistość, polegającą na tym, że Matka Najświętsza towarzyszy nam w całej drodze chrześcijańskiego życia.

Towarzyszy nam w różny sposób:

- przez przykład swojego życia;
- przez macierzyńskie wstawiennictwo i rozdawnictwo łask.

Ale orędzie św. Maksymiliana, zwraca się także w innym kierunku, a mianowicie zachęca nas, byśmy stali się także pośrednikami w stosunku do naszych braci.

Pośrednictwo Maryi bowiem sprowadza się do Jej szczególnej świętości, dlatego też im bardziej zbliżymy się do Niej pod względem świętości, tym bardziej będziemy mogli uczestniczyć w Jej misji Pośredniczki. My również jesteśmy wezwani do stania się pośrednikami między Niepokalaną a duszami, zdobywając łaski Boże dla nas samych i dla innych pokorną modlitwą, umartwieniem i wiernością w spełnianiu swoich zwyczajnych, chociażby najpospolitszych obowiązków.

A jak przeżywamy tę rzeczywistość pośrednictwa Maryi?

Czy myślimy często o Jej macierzyńskiej obecności, która nam towarzyszy krok za krokiem w życiu chrześcijańskim?

Czy dostrzegamy w jakiś sposób Jej macierzyńską obecność w naszym życiu duchowym?

Czy czujemy się złączeni z Nią w pomaganiu naszym braciom w osiągnięciu Boga?

Czy uczestniczymy w jakiś sposób w Jej misji Pośredniczki, pracując dla naszych braci i modląc się za nich?

Odnówmy naszą ufność w macierzyńską troskę, opiekę i orędownictwo Matki Najświętszej i starajmy się znaleźć w tej pewności wiary, więcej odwagi i zdecydowania w dążeniu do świętości.

Spróbujmy też uświadomić sobie, że każdy z nas jest zobowiązany być pośrednikiem łaski, orędując za swoimi braćmi, a przede wszystkim zdecydowanie dążąc do świętości.